



Druga administracja Donalda Trumpa wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego

Michał Wojnarowicz

Dotychczasowe działania i zapowiedzi Donalda Trumpa dotyczące konfliktu izraelsko-palestyńskiego odwracają decyzje poprzedniej administracji i wzmacniają pozycję polityczną Benjamin Netanjahu. Jednocześnie zagrażają perspektywom utrzymania zawieszenia broni w Strefie Gazy. Celowo niejednoznaczne zapowiedzi dotyczące rozwiązania kryzysu mają na tym etapie zwiększyć presję na państwa regionu i partnerów europejskich.

Uwarunkowania. Początek [drugiej prezydentury Donalda Trumpa](#) nałożył się w czasie na zmiany w sytuacji politycznej dotyczącej Izraela i jego bezpośredniego sąsiedztwa. Dzień przed inauguracją wszedł w życie [rozejm z Hamasem](#), w trakcie którego strony mają ustalić warunki jego kolejnego etapu, obejmującego dalsze zwolnienia zakładników i wycofanie sił izraelskich ze Strefy Gazy. Jednocześnie izraelska armia zintensyfikowała [operacje na Zachodnim Brzegu](#). Do końca stycznia miały zostać zrealizowane warunki [zawieszenia broni Izraela z Hezbollahem](#). Termin został przesunięty do połowy lutego wobec wstrzymania pełnego wycofania sił izraelskich z południa Libanu spowodowanego opóźnieniami po stronie armii libańskiej w przejmowaniu zarządzania tym obszarem. Izrael umocnił też kontrolę nad [zajętymi w grudniu ub.r. terenami po syryjskiej stronie Wzgórz Golan](#), deklarując zamiar pozostania na nich na czas nieokreślony.

Powrót do władzy Trumpa wpływa na [sytuację polityczną Autonomii Palestyńskiej](#) (AP). W ostatnich miesiącach jej władze podjęły działania obliczone na poprawę swojej pozycji negocjacyjnej. W zakresie bezpieczeństwa były to [operacje służb](#) przeciwko walczącym z Izraelem grupom zbrojnym (np. w Dżaninie), a na poziomie instytucjonalnym – wskazanie tymczasowego następcy dla prezydenta Mahmuda Abbasa [w przypadku jego ustąpienia](#). Dodatkowo AP ogłosiła rewizję systemu świadczeń finansowych dla palestyńskich więźniów skazanych w Izraelu m.in. za akty terroryzmu, co stanowiło stałe [żądanie władz amerykańskich](#) i europejskich. W ograniczonej formie AP uczestniczy też w implementacji rozejmu w Strefie

Gazy, jako jedna z instytucji kontrolujących [przejście graniczne w Rafah](#).

Pierwsze decyzje. W trakcie kampanii prezydenckiej Trump i jego obóz polityczny mocno akcentowali konieczność [zatrzymania działań zbrojnych i wygaszenia kryzysu na Bliskim Wschodzie](#). Jeszcze na etapie przejmowania władzy przyszły prezydent i jego współpracownicy brali udział w rozmowach nt. rozejmu w Strefie Gazy – presja z ich strony wpłynęła na uelastycznienie izraelskiego stanowiska i wdrożenie zawieszenia broni. Zgodnie z [wcześniejszymi zapowiedziami](#) Trump w pierwszych dniach kadencji podjął kilkanaście decyzji bezpośrednio lub pośrednio dotyczących stosunków amerykańsko-izraelskich. Wycofał [sankcje nałożone na radykalnych osadników żydowskich i ich organizacje](#) przez poprzednią administrację. [Ponownie](#) zadekretował przepisy uderzające w działalność [Międzynarodowego Trybunału Karnego \(MTK\)](#), w związku z wystosowaniem [nakazów aresztowania m.in. wobec premiera Netanjahu](#). Również [wyjście \(lub ograniczenie udziału, w tym finansowego\) USA z szeregu organizacji i formatów międzynarodowych](#) (m.in. [UNRWA](#), Rady Praw Człowieka ONZ) było uzasadnione oskarżeniami o antyizraelskość. Nowe władze zapowiedziały transfer uzbrojenia do Izraela wstrzymywanego za kadencji Joe Bidena, m.in. ciężkich bomb lotniczych czy buldożerów wojskowych. Na sytuację np. w zakresie pomocy humanitarnej czy wsparcia sektora pozarządowego w Izraelu i Palestynie wpłynie też wstrzymanie i audyt amerykańskiej pomocy zagranicznej i rozwojowej zainicjowany przez administrację

BIULETYN PISM

Republikanów. Prezydentura Trumpa oznacza również zmniejszenie krytyki obecnego wobec izraelskiego rządu w kwestii polityki krajowej, zwłaszcza [prób upolitycznienia sądownictwa](#).

Deklaracje i kalkulacje. W trakcie wizyty premiera Netanjahu w Waszyngtonie na początku lutego Trump ogłosił, że USA „przejmą kontrolę” nad Strefą Gazy i doprowadzą do jej odbudowy. Palestyńska ludność miałaby zostać wysiedlona do państw ościennych (Egipt, Jordania) lub na inne terytoria w regionie. W kolejnych swoich komunikatach dodał, że miało się to odbyć po zakończeniu działań wojennych i bez udziału amerykańskiej armii oraz bez możliwości powrotu dla mieszkańców Strefy Gazy, jak pierwotnie twierdził. Dodatkowo zapowiedział – niesprecyzowaną – decyzję ws. [osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu](#) w ciągu kilkunastu dni, a także dalsze starania na rzecz rozszerzenia [normalizacji izraelsko-arabskiej](#), przede wszystkim o [Arabie Saudyjską](#). USA ogłosiły również powrót do [polityki maksymalnej presji](#) względem Iranu, przy czym prezydent zdementował scenariusz wspólnej izraelsko-amerykańskiej operacji militarnej przeciwko [irańskiemu programowi nuklearnemu](#), wskazując na priorytet rozwiązania dyplomatycznego.

Szerokie, nieprecyzyjne zapowiedzi Trumpa, oznaczające bezpośrednie zaangażowanie się USA w konflikt i de facto zamiar dokonania czystki etnicznej w postaci przymusowej relokacji, spotkały się z ostrą krytyką społeczności międzynarodowej, w szczególności państw regionu, które stanowczo odrzuciły wszelkie plany bazujące na deportacji ludności Strefy Gazy. Przychylniej przyjęli je premier Netanjahu i izraelska scena polityczna, zwłaszcza ugrupowania skrajnej prawicy, które postulują odbudowę osiedli żydowskich w Strefie Gazy i aneksję tych na Zachodnim Brzegu, a od wznowienia walk z Hamasem uzależniają utrzymanie poparcia dla rządu.

Z dużym prawdopodobieństwem głównym celem zapowiedzi było wymuszenie większego [zaangażowania po stronie państw regionu](#) i – w mniejszym stopniu – Izraela na rzecz wypracowania własnego planu politycznego dla Strefy Gazy i przejęcia kosztów jego implementacji. Z perspektywy obozu prezydenckiego taka strategia sprawdziła się w związku z ogłoszeniem [tzw. Planu Trumpa w 2020 r. i izraelskim zamiarem aneksji osiedli żydowskich](#) – politycznym kompromisem stał się wówczas proces [normalizacji izraelsko-arabskiej](#). Złożone deklaracje, w połączeniu z pozostałymi decyzjami (np. wstrzymaniem pomocy finansowej), niosą ryzyko dla ograniczonej stabilności zapewnionej przez zawieszenie broni – zwłaszcza że z perspektywy Hamasu amerykańskie zapowiedzi są równoznaczne z zamiarem likwidacji jego obecności w Strefie Gazy. Efektem deklaracji

Trumpa było usztywnienie stanowiska organizacji przy realizacji obecnej fazy rozejmu i negocjacji nad jego kolejną fazą, a to z kolei wpłynęło na zwiększenie amerykańskiej presji na Hamas i mediatorów.

Perspektywy. Deklaracje prezydenta Trumpa wprowadzają element głębokiej niepewności dla regionu z uwagi na ich radykalny i niespójny charakter. Stoją też w sprzeczności z [dotychczasową linią polityczną prezydenta](#), który wzywał do zmniejszenia zaangażowania USA na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza kosztownej bezpośredniej obecności. Implementacja planu w zaprezentowanej przez niego formie wymagałaby ze strony USA użycia olbrzymich nacisków polityczno-gospodarczych na państwa regionu, co groziłoby ich destabilizacją i w efekcie doprowadziłoby do załamania stosunków amerykańsko- i izraelsko-arabskich.

Decyzje Trumpa stabilizują krótkoterminowo pozycję polityczną Netanjahu, zwłaszcza w rokowaniach ze skrajną prawicą, co może przełożyć się na zabezpieczenie ich wsparcia dla przedłużenia rozejmu w Strefie Gazy. Jednocześnie deklaracje i pośrednie efekty działań USA mogą prowadzić do obustronnej radykalizacji nastrojów społecznych (zwiększenie poparcia dla Hamasu kosztem Fatahu, zachęta do dalszej przemocy osadniczej), a w efekcie skutkować eskalacją, łącznie z zerwaniem rozmów i rozszerzeniem walk. Dodatkowe ryzyko wiąże się z możliwością udzielenia przez USA [zgody na inkorporację osiedli](#), co oznaczałoby dla Izraela otwarty konflikt z AP i zerwanie relacji z państwami arabskimi ([rezygnacja z aneksji stanowiła warunek nawiązania stosunków](#) w 2020 r.). Podobny efekt wywołałyby próby częściowej realizacji prezydenckich deklaracji przez izraelski rząd, np. wymuszania wyjazdów dla chcących opuścić Strefę Gazy lub blokady powrotów dotychczasowych uchodźców.

Zapowiedzi Trumpa dot. Strefy Gazy podważają jego inny deklarowany cel, związany z rozszerzeniem izraelsko-arabskiej normalizacji. Już na obecnym etapie ten proces wymaga [dużo szerszego systemu zachęt](#) ze strony USA niż za pierwszej kadencji Trumpa i może obejmować [obszary wykraczające poza konflikt izraelsko-palestyński](#). Chęć dopasowania się do oczekiwań administracji Trumpa widać w postawie władz AP, których celem jest zachowanie amerykańskiego wsparcia i powrót do administrowania w Strefie Gazy.

Sytuacja wymaga szerszej kooperacji na linii UE – państwa arabskie, których postawa będzie miała największe znaczenie dla dalszych działań amerykańskich władz. UE powinna konsekwentnie wspierać mechanizmy deeskalacji i podtrzymać stanowiska o niedopuszczalności wymuszonych przesiedleń ludności palestyńskiej oraz sprzeciw wobec aneksji.